

# Ćwiczenia ratownictwa lotniskowego

#Lotnictwo cywilne #Lotnictwo wojskowe 10 września 2015

**Wczoraj odbyły się zorganizowane przez port Kraków-Balice największe w Małopolsce ćwiczenia ratownictwa lotniskowego.**



*W największych w Małopolsce ćwiczeniach ratownictwa lotniskowego uczestniczyły między innymi wojskowe i cywilne lotniskowe służby ratowniczo-gaśnicze, śmigłowiec ratowniczy z 3. Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, WOPR i Policja – w sumie około 150 osób*

Wczoraj na terenie *Zalewu na Piaskach* w Cholerzynie odbyły się zorganizowane przez Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II Kraków-Balice największe w Małopolsce ćwiczenia ratownictwa lotniskowego. Uczestniczyły w nich między innymi wojskowe i cywilne lotniskowe służby ratowniczo-gaśnicze, śmigłowiec ratowniczy z 3. Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Sił Powietrznych, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, WOPR i Policja – w sumie ok. 150 osób.

Scenariusz ćwiczeń zakładał, że w lecącym z Berlina do Krakowa ATR 42-300 w trakcie podejścia do lądowania nastąpiła awaria i wyłączenie najpierw jednego, a potem drugiego silnika, w wyniku czego samolot rozbił się na terenie *Zalewu na Piaskach* w Cholerzynie (stara nazwa zbiornika to *Zalew w Kryspinowie*). Część spośród znajdujących się na pokładzie 41 pasażerów i czterech członków załogi została uwieczniona w płonącym kadłubie – którego rolę odegrał trenażer służby ratowniczo-gaśniczej krakowskiego lotniska – zaś część znalazła się w wodach zalewu. W wyniku katastrofy doszło też do skażenia terenu i rozległego pożaru.

W momencie ogłoszenia alarmu do akcji zostały skierowane dwie jednostki lotniskowej służby ratowniczo-gaśniczej, które jako pierwsze dotarły na miejsce katastrofy i zajęły się opanowaniem pożaru i ewakuacją poszkodowanych z wraku samolotu. Drugie zadanie mocno utrudniało bardzo silne zadymienie. Lotniskowa Służba Ratowniczo-Gaśnicza krakowskiego portu ma bowiem obowiązek działania nie tylko na jego terenie, ale także w rejonie operacyjnym lotniska, czyli w promieniu 9,3 km od niego.

Podczas gaszenia pożaru, gdy strażacy i personel służb medycznych dokonywali selekcji i udzielali pomocy rannym znalezionym na łądzie, do akcji włączył się śmigłowiec Mi-8P/SAR z 3. GP-R, którego zadaniem było podjęcie na pokład rozbitków znajdujących się na powierzchni wody i udzielenie im pomocy. Najpierw ze śmigłowca zrzucona została tratwa ratunkowa typu *Mewa*, jednak ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne i stan poszkodowanych, zdecydowano się na podjęcie rozbitków na pokład śmigłowca za pomocą wciągarki. Trzej rozbitkowie zostali podjęci przez opuszczonego na linie ratownika w trzech zejściach. Po udzieleniu im fachowej pomocy przez znajdującego się na pokładzie lekarza, zostali przetransportowani na lotnisko w Balicach, skąd do szpitala zabrali ich podstawione tam karetki pogotowia.

Normalnie załoga stacjonującego na lotnisku w Balicach Mi-8P/SAR pełni 24-godzinne dyżury, podczas których jest gotowa do wylotu w ciągu 15 minut od przyjęcia wezwania. W misjach poszukiwawczo-ratowniczych na pokładzie śmigłowca, oprócz pilotów znajduje się również lekarz, ratownik oraz specjalistyczny sprzęt umożliwiający działanie nocą i w trudnych warunkach atmosferycznych. Wiropląt jest wyposażony w urządzenia radionawigacyjne umożliwiające powrót do bazy w trudnych warunkach atmosferycznych, dzięki czemu misje mogą być wykonywane przy widoczności 1,5 km i podstawie chmur 150 m.



*Zadaniem załogi śmigłowca Mi-8P/SAR z 3. Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej było podjęcie na pokład i udzielenie pomocy rozbitkom znajdującym się na powierzchni wody. Rozbitkowie zostali podjęci przez opuszczonego na linie ratownika i po udzieleniu im przez znajdującego się na pokładzie lekarza fachowej pomocy przetransportowani na lotnisko w Balicach, skąd do szpitala zabrali ich podstawione tam karetki pogotowia / Zdjęcia: Marcin Sigmund*

Lekko poszkodowani trafili do specjalnego centrum pomocy, zlokalizowanego w położonym tuż przy lotnisku hotelu Hilton Garden Inn Kraków Airport, gdzie udzielona została im również pomoc psychologiczna. Ciężiej ranni zostali przewiezieni do krakowskich szpitali. Ogólny bilans katastrofy to 16 *zabitych* i 13 *rannych*, zaś 16 osób wyszło z niej bez obrażeń.

Ze względu na specyfikę miejsca zdarzenia i złożoność sytuacji, w akcję ratunkową zaangażowane były służby wojskowe i cywilne działające na terenie całego

województwa, czyli: Lotniskowa Służba Ratowniczo-Gaśnicza i służby wewnętrzne Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków-Balice, 3. Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza, 8. Baza Lotnictwa Transportowego, Wojskowa Straż Pożarna, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Ochotnicza Straż Pożarna w Kryspinowie, Straż Graniczna, Urząd Celny, Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, operatorzy handlingowi Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków-Balice, Prokuratura Rejonowa w Krakowie oraz Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego i Policja. W rolę *poszkodowanych* w katastrofie wcielili się studenci ze Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie.

Ćwiczenia miały za zadanie sprawdzić współdziałanie różnych służb i przetestować w praktyce obowiązujące procedury w warunkach najbardziej zbliżonych do realnych. Operacja była prowadzona na podstawie Aneksu 14 ICAO (9.1.13) oraz Rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej w sprawie przygotowania lotnisk do sytuacji zagrożenia oraz lotniskowych służb ratowniczo-gaśniczych (Dz.U. z 2013 r. poz. 487). Od pewnego czasu podobne ćwiczenia z zakresu ratownictwa lotniskowego są organizowane przez MPL im. Jana Pawła II Kraków-Balice co dwa lata. Podczas tegorocznych – największych z dotychczas przeprowadzonych – głównym celem była koordynacja i prowadzenie działań ratowniczych podczas wypadku lotniczego na akwenie.

*Na podstawie informacji Marcina Sigmunda*

---